



10/2011 (20)

Andrzej Radziewicz-Winnicki

Uniwersytet Zielonogórski

***Pomiędzy „starym” i „nowym”
światem: dylematy i rozterki
kreatorów wychowania okresu
przejściowego***

STRESZCZENIE

Celem recenzji jest zaprezentowanie znanego naukowego czasopisma – jego dziewięciu ostatnich numerów opublikowanych od 2002 roku w Polsce. Temat omawianych artykułów zawartych w każdym numerze półrocznika „Horyzonty Wychowania” był analizowany na dwa sposoby. Pierwszym była analiza ilościowa, czyli zastosowano ocenę treści najbardziej popularnych krajowych i społecznych czasopism pedagogicznych; drugi sposób to analiza z punktu widzenia kilku tematów, utożsamionych w każdym z wybranych numerów z powszechnymi naukowymi europejskimi problemami pedagogicznymi oraz ich pochodnymi wówczas, gdy zajmowały kluczowe miejsce w danym artykule. Autor podejmuje próbę zwrócenia uwagi czytelnika na unikatowy i naukowo uzasadniony charakter recenzowanego czasopisma. Wszystkie numery stanowią obszerne opracowania w zakresie próby określenia procesów i ich odrębności dla teoretycznych implikacji w okresie anomii, anomalii, nieprawidłowości i zmiany społecznej.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – ANALIZA TREŚCI, ZMIANA SPOŁECZNA,
ANALIZA JAKOŚCIOWA TREŚCI PRZEKAZÓW
INFORMACYJNYCH, PREFERENCJE TEMATYCZNE

SUMMARY

Between “The Old” and “The New” Worlds: Dilemmas and Quandaries among the Creators of Education in the Interim Period (in the Individualized Perception of Successive Texts Contained in the Last Nine Issues of a semi-annual journal “Horizons of Education”)

The purpose of this review article is to present a comparative analysis of a well-known scientific journal – its last nine issues published since 2002 in Poland. The subject of the discussed papers included in each issue of the semi-annual journal “Horizons of Education” was analyzed in two ways. The first one was quantitative analysis, i.e. the assessment of the contents was applied to the most popular national and social educational journals; and the second one, from the point of

view of several topics, which were identified in each of the chosen issues with general scientific European educational problems and their consequences when their place was essential in the body of a given article. The author makes an attempt to draw the reader's attention to the unique and scientifically justified character of the reviewed journal. All issues constitute comprehensive studies as far as an attempt to conceptualize processes and their identity for theoretical implications in the period of anomy, anomaly, irregularity and social change.

→ **KEYWORDS** – CONTENT ANALYSIS, SOCIAL CHANGE, QUALITY ANALYSIS OF THE CONTENT OF INFORMATION SOURCES, THEMATIC PREFERENCES

Spotyka mnie szczególne wyróżnienie, zaszczyt, a zarazem jakże miły akademicki obowiązek, ponieważ mogę aktywnie dołączyć do grona znakomitych organizatorów jubileuszu dziesięciolecia, jaki właśnie obchodzi popularny i znany półrocznik „Horyzonty Wychowania”. Inicjatorem przedsięwzięcia i twórcą sukcesu, jaki odniosło czasopismo na przestrzeni niniejszej dekady, jest oczywiście jego Redaktor Naczelny, Dziekan Wydziału Pedagogicznego¹ ks. dr Wit Pasierbek SJ wraz z członkami Zespołu Redakcyjnego i Rady Naukowej periodyka jubilata. Nadesłane do mnie zaproszenie przywołuje – poza niewątpliwym wzruszeniem – szereg kolejnych refleksji i przemyśleń. Niech wolno mi będzie zatem, już na samym wstępie, wyrazić szczerze, prawdziwe i bardzo serdeczne podziękowania Księdzu Redaktorowi oraz niestrudzonemu Zespołowi Redakcyjnemu „Horyzontów Wychowania”. Cieszę się niezmiernie, iż dołączam do licznych podziękowań, gratulacji, wyjątkowych reminiscencji i wielu listów okolicznościowych kierowanych przez poszczególne instytucje i osoby, które napłynęły do Dostojnego i Zaczynającego Jubilata – naszego wyjątkowego czasopisma. Twórcom periodyka składam w chwili celebrowanego święta głęboki pokłon, wyrazy uznania, szacunku oraz szczerze i serdeczne gratulacje. Pozwolę sobie przywołać już w tym miejscu wyjątkowe motto/dedykację autorstwa wybitnego pedagoga społecznego oraz socjologa wychowania Pana Profesora Jerzego Modrzewskiego

¹ Z obowiązku, a więc zaledwie w przypisie, nadmieniam, bowiem taką informację posiada zdecydowana większość reprezentantów nauk społecznych nie tylko w Polsce, ale również w Europie, iż czasopismo jest pomyślnie edytowane w Akademii Ignatianum zlokalizowanej w Krakowie.

reprezentującego Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu², które w parafrazie utożsamiać może/powinno nasze/moje uczucia przedkładane idei i twórcom omawianego przedsięwzięcia edytorskiego:

Szczególnemu periodykowi naukowemu zawsze obecnemu we wspólnym pielgrzymowaniu po krajach cnót rozmaitych w obfitości, a także po meandrach świata *humanum*, niestrudzenie poszukujący dobra wszelkiego i w trosce o innego – nieustającej³.

*

W niniejszej próbie charakterystyki aktualnej formuły edytorskiej przyjętej przez Zespół Redakcyjny staram się sformułować kilka uwag ogólnych – osobistych i wybiórczo podanych – o ostatnich tomach czasopisma. Pozwalam sobie na przedstawienie kilku ocen cząstkowych w chwili odnotowanego jubileuszu dziesięciolecia istnienia. Zwracam szczególną uwagę na podjęcie wysiłku edytorskiego w okresie intensywnie przebiegającej zmiany społecznej, której doświadczamy po 1989 roku, tj. w okresie przejściowym, trudnym do jednoznacznej oceny, któremu towarzyszą liczne procesy dezintegracyjne anomii społecznej.

Pojęcie „zmiana społeczna” oznacza określony epizod, przejście od jednego stanu (np. systemu) do drugiego, innego. Może być on traktowany jako różnica pomiędzy stanem danego systemu społecznego w jednym momencie czasu i stanem tego samego systemu w innym wymiarze (momencie) czasowym. Stan wcześniejszy i stan późniejszy różnią się pod wieloma, zaobserwowanymi nie tylko przez badacza, względami⁴. Ów termin (definicja) „zmiana społeczna” pojawia się w bardzo wielu pracach teoretycznych i empirycznych we współczesnych naukach społecznych. Nawiązują doń – chociaż niezbyt często – znakomici współpracownicy czasopisma. Sama wykładnia tego pojęcia

² Profesor Jerzy Modrzewski pracę swoją – notabene nadzwyczaj innowacyjną i aktualną – zadedykował swojemu Przyjacielowi prof. zw. dr. hab. Tadeuszowi Frąckowiakowi, niestety przedwcześnie zmarłemu uczonemu (zm. 19.11.2011.), obchodzącemu w październiku ubiegłego roku jubileusz 65. urodzin. Por. J. Modrzewski, *Studia i szkice socjopedagogiczne, Aktualia*, Poznań – Kalisz 2011, s. 3.

³ Tamże, s. 3.

⁴ Por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 437-438.

przywołuje z reguły wizję charakterystycznego postrzegania licznego zespołu nieuchronnych (i niewymiernych) procesów, dzięki którym społeczeństwo przechodzi na kolejny szczebel rozwoju. Istniejące i obowiązujące formy życia społecznego stopniowo przeżywają się, rodzą się nowe, ale czy lepiej odpowiadające zmieniającym się warunkom, potrzebom i oczekiwaniom ludzi współczesnych? Takie pojęcia jak „rozwój” czy „postęp” implikują pewne zmiany, które pociągają za sobą bardziej czy mniej gwałtowne przekształcenia byleż, ale wciąż istniejącej struktury społecznej starego świata. Określają one także kierunki i trendy wyzwalających się przemian. Aby uwolnić pojęcie „zmiana społeczna” od wszelkich subiektywnych czy też ideologicznych interpretacji, w literaturze przedmiotu nierzadko definiuje się je w sposób szeroki, lecz wówczas definicje te z reguły zatracają wszelką wartość heurystyczną. W definicji zmiany społecznej występują zarówno przeobrażenia przypadkowe i drobne, pozornie nieistotne, zachodzące w postawach jednostki, mniej ważne dla egzystencji grupy w wielu sferach jej życia zbiorowego (np. moda, styl życia, gwara językowa), jak również zmiany trwałe, te szczególnie istotne, przekształcające radykalnie dotychczasowe funkcje jednostek i grup społecznych w danej strukturze (np. zmiana systemu politycznego, ekonomicznego itp.). Dlatego też wielu teoretyków umownie wprowadza podział na zmiany „zwyczajne” oraz zmiany „strukturalne”. Te ostatnie określane bywają też jako zmiany przebiegające „w ramach systemu” (*change within the system*) i zmiany zasadnicze „systemu jako takiego” (*change of the system*). Wydzielenie spośród sygnalizowanych powyżej procesów zachodzących w obrębie danej społeczności zmian strukturalnych i zmian zwyczajnych, pozastrukturalnych, jest zabiegiem raczej sztucznym, ponieważ oba rodzaje zmian analizuje się na ogół w oderwaniu od siebie. Nie pokazuje się często, w jaki sposób zmiany niestrukturalne mogą przekształcić się w zmiany strukturalne oraz jak te ostatnie rzutować mogą na pojawienie się i przebieg zmian typu niestrukturalnego⁵.

Warto nadmienić, iż często w literaturze przedmiotu – począwszy od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia – zamiennie występuje obok terminu „zmiana społeczna” pojęcie

⁵ Por. H. Białyszewski, *Funkcjonalna koncepcja zmiany społecznej*, „Studia Socjologiczne” nr 2/1970, s. 64-65.

„transformacja” (społeczna, ustrojowa). W niektórych koncepcjach pełni ono w zasadzie rolę synonimu. Zaczęto je masowo stosować⁶ w badaniach wiążących się, w przemianach dokonujących się po 1989 roku w państwach określanych jako kraje postkomunistyczne, a więc w okresie, w którym rozpoczęto edycję przedmiotowego czasopisma.

Wypada zaznaczyć, iż w polskiej literaturze przedmiotu spotyka się na ogół krytykę stanu i jakości współczesnego piśmiennictwa naukowego. Pod wieloma względami są to zarzuty słuszne, dotyczące może nie tylko strony merytorycznej większości ukazujących się periodyków, ale również permanentnych uchybień co do powszechnie oczekiwanej cykliczności poszczególnych edycji. Wiele czasopism, będących na przykład półrocznikami, z braku środków materialnych ukazuje się raz na dwa lata w zbiorczym tomie. Z kolportażem i prenumeratą wielu wydawnictw wiążą się liczne perturbacje. Księgarnie z reguły odmawiają przyjęcia takiego „naukowego tomu”, a instytuty naukowe czy nawet renomowane biblioteki nie posiadają funduszy na zakup periodyków naukowych⁷. Taka sytuacja wydaje się tylko po części usprawiedliwiona intensywnie przebiegającą transformacją – której poświęciłem już sporo uwagi – dostrzeganą nie tylko w Polsce, ale również w placówkach edytorskich zlokalizowanych w innych państwach postkomunistycznych.

Jednym z nielicznych czasopism ukazujących się – regularnie i terminowo – z pełnym sukcesem na polskim edukacyjnym rynku wydawniczym, reprezentującym szeroko pojmowane nauki humanistyczne jest właśnie opisywane przeze mnie czasopismo: „Horyzonty Wychowania”.

Podejmując się roli rekomendującego opiniodawcy sygnalizowanego półrocznika, przeprowadzam zarazem – w pewnej mierze, zarysie i niezbyt świadomie – analizę aktualnego stanu części polskiego czasopiśmiennictwa humanistycznego.

⁶ Sam termin, aczkolwiek nie tak często jak obecnie stosowany, znacznie wcześniej zajął na trwałe miejsce w teoriach wyjaśniających długofalowe przemiany cywilizacyjne i formacyjne w nowożytnych społeczeństwach zachodnio-europejskich w naukach historycznych i społecznych; stanowi również istotny element w modelach pojęciowych stosowanych przez fizyków, matematyków, biologów czy chemików (Por. W. Gumuła, *Transformacja ustrojowa*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 3, Warszawa 2002, s. 259; por. A. Radziewicz-Winnicki, *Pedagogika społeczna. W obliczu realiów codzienności*, Warszawa 2008, s. 223-231 i in.).

⁷ Por. B. Gołębiowski, *Humanistyczne czasopisma naukowe. Wybrane tytuły z lat 2001-2002*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 4/2002, s. 207.

Tym samym wszczęte dywagacje i refleksje można pojmować w dwojaki sposób. Po pierwsze, można spojrzeć na kolejny wolumin „Horyzontów Wychowania” jako egzemplifikację rozwoju współczesnych nauk społecznych i humanistycznych w Polsce, stanowiącego przedmiot recepcji nie tylko pracowników naukowo-dydaktycznych, ale także – co wydaje się być szczególnie istotne – ogromnej rzeszy praktyków oświaty, animatorów życia społeczno-kulturowego, a także studentów niektórych kierunków studiów humanistycznych. Po drugie, oceniane czasopismo można potraktować jako *stricte* analitycznie niezależne od stanu rozwoju współczesnych nauk społecznych. Można byłoby wówczas postawić dodatkowe pytanie o stosunek jego zawartości do możliwości stwarzanych przez naukę.

W niniejszym okolicznościowym opracowaniu postaram się uwzględnić zarysowane intencje zarówno pierwszego, jak i drugiego podejścia. Uznaję także, iż od kilku lat omawiany periodyk traktowany jest w środowiskach akademickich współczesnej Polski, jak również wśród ogromnej rzeszy nauczycieli – reprezentujących różne specjalności – jako unikalne, szczególnie przydatne, zachowujące swoistą odrębność czasopismo o intencjach przekazu naukowo-poznawczego, jak również o poważnych implikacjach praktyczno-społecznych. W swoim unikalnym historyczno-filozoficznym i edukacyjnym charakterze oraz zamierzonym celu dotarcia do szerokiego grona Czytelników podąża być może za innym, bardzo liczącym się kwartalnikiem, jakim jest „Kultura i Społeczeństwo”⁸. Prezentowana oferta edytorska – tak sędzę – porównywana może być z innymi periodykami reprezentatywnymi dla nauk o wychowaniu (wysoko ocenianymi w parametrycznej ocenie obu zwierzchnich resortów), takimi jak: „Ruch Pedagogiczny”, „Edukacja”, „Kwartalnik Pedagogiczny” bądź „Chowanna”. Czasopisma te zachowują oczywiście w swoim uniwersalizmie prezentacji treści zdecydowaną odmienną, docierając wszakże do – w znacznej mierze – zbliżonego kręgu Czytelników⁹.

⁸ Czasopismo wydawane przez Komitet Socjologii PAN oraz Instytut Studiów Politycznych PAN. Można odnaleźć pewną analogię do innego wydawanego przed laty w Zakładzie Narodowym Ossolińskich półrocznika *Humanitas*.

⁹ Por. J. Orlik, A. Sulek, *Stan i potrzeby polskiego czasopiśmiennictwa socjologicznego*, „Studia Socjologiczne” nr 2/1973, s. 216-217.

Potrzeby nauki oraz częste deklaracje programowe składane przez redakcje wskazują, że czasopisma humanistyczne powinny pełnić określone funkcje w życiu publicznym. Zakres tematyczny poszczególnych woluminów, aczkolwiek różnorodny, wykazuje przewagę poniżej sygnalizowanej pobieżnie problematyki. Należy do niej pięć wymienionych kręgów problemowych:

- prezentacja charakterystycznych cech z historii filozofii (w tym również wychowania) dominujących w europejskim światopoglądzie chrześcijańskim (Bóg i człowiek);
- wychowanie jako formacja/kategoria duchowa;
- formowanie się nowych zadań i kwestii w filozofii i kulturze współczesnej;
- zagadnienia tożsamości: dylematy i rozterki identyfikacyjne;
- wychowanie moralne na przestrzeni dziejów.

W znacznie mniejszym stopniu pojawiały się inne (ale również odnotowane problemy), między innymi:

- eksponowanie procesów wychowania jako intersubiektywnego efektu jedności działania – doznawania;
- zajęcie się problematyką granic wychowania: kształcenie, wychowanie i nauczanie postrzegane w kategoriach ideologizacji, a także indoktrynacji¹⁰;
- teoretyczne ujęcie określonych faktów społeczno-edukacyjnych, a zarazem systemów wiedzy szczegółowej. Podejmowanie prób tworzenia teorii zarówno z zakresu nauk pedagogicznych, jak i zjawisk społecznych, dotyczących również szczebli instytucji oświatowych, a także społeczeństwa jako całości;
- znacznie rzadziej pojawia się dokumentacja niektórych zjawisk i procesów społecznych transformacji w Polsce oraz przemian społeczno-edukacyjnych na świecie o znaczeniu ponadkulturowym. Efektem jej winna być naukowa, empiryczna diagnoza (unikająca dygresji publicystycznych) przydatna dla praktyki;
- pobudzenie zainteresowań badawczych w kierunku uznanych za naukowo i praktycznie doniosłe, a niedostatecznie dotąd penetrowanych w rodzimej literaturze przedmiotu, na przykład z zakresu filozofii, socjologii, kulturoznawstwa czy pedagogiki;
- dzieje historii filozofii, socjologii, psychologii, oświaty i wychowania;

¹⁰ Por. B. Śliwerski, *Podstawowe prawidłowości pedagogiki. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2011, s. 5.

– informacje naukowe: dotyczy to obszernego działu „recenzje naukowe”¹¹.

Struktura podziału treści pozostaje taka sama od chwili powstania czasopisma do dzisiaj. Tak więc pismo posiada swoje unikalne i niepowtarzalne oblicze¹².

Podzielim ze wszech miar trafny pogląd Pana Profesora Stanisława Palki sprzed czterech lat, że czasopismo

„Horyzonty Wychowania” nie hołduje tekstom zawierającym raporty z aktualnie prowadzonych badań empirycznych opisowych, diagnostycznych, wyjaśniających, eksperymentalnych, aczkolwiek obejmuje teksty nawiązujące do badań historycznych i analiz porównawczych, natomiast daje pierwszeństwo rozprawom, studiom, esejom, szkicom naukowym wspartym na analizach literatury przedmiotu. Rysem korzystnym „Horyzontów Wychowania” jest dokonywanie prób włączenia czytelników do dialogu, co ma miejsce w dziale „Na marginesie” oraz próbowanie bieżącej samooceny znajdującej wyraz w dziale „Dysputy wokół «Horyzontów Wychowania»”. Godne uwagi w tym półroczniku są działy zarówno „Słownik tematyczny”, jak i „Galeria «Horyzontów Wychowania»” przybliżająca czytelnikom twórczość plastyczną współczesnych malarzy polskich. Jak wspominałem „Horyzonty Wychowania” mają specyfikę merytoryczną. (...) Każdy tom „Horyzontów Wychowania” ma podtytuł związany z określoną dziedziną, temu podtytułowi podporządkowane są głównie teksty, stwarza to czytelnikowi możliwości zgłębiania treści z interesującą go dziedziną. (...) Bardzo charakterystycznym elementem „Horyzontów Wychowania” są oryginalne teksty w językach obcych i równoległe ich tłumaczenie na język polski, co umożliwia czytelnikowi znającemu języki obce smakowanie treści w pierwotnym, autorskim kształcie, zaś czytelnik mniej językowo kompetentny znajduje poprawnie dokonane tłumaczenia¹³.

¹¹ Pomijane natomiast zostały ważne refleksje metodologiczne, tj. propozycje i próby stosowania nowych technik badawczych w obszarze szeroko rozumianej humanistyki. Notabene, kontynuowany od lat profil czasopisma stanowi wierną egzemplifikację przyjętych założeń. Por. *Wprowadzenie Redaktora Naczelnego* („Editorial”) numery 1/2002 (1) *Człowiek i pedagogia na progu nowego tysiąclecia*, s. 5-7; oraz 1/2002 (2) *Człowiek w dialogu ze światem*, s. 5-7.

¹² Typowy (klasyczny) numer zawiera niżej wymienione (wyraźnie wydodrębnione) działy „Edytorial” (przygotowany do druku w języku polskim oraz angielskim); „Artykuły”, „Na marginesie”; „Dysputy wokół «Horyzontów Wychowania»”; „Recenzje”, „Słownik tematyczny”, „Galeria «Horyzontów Wychowania»”.

¹³ S. Palka, *Opinia na temat „Horyzontów Wychowania” od numeru 1/2002 (1) do numeru 5/2006 (9)*, Kraków 2007, s. 2.

Ważnym i istotnym (trwałym) elementem struktury czasopisma jest szczególnie bogaty dział recenzji. W poszczególnych tomach prezentowanych jest kilka recenzji książkowych, w tym również opracowań obcojęzycznych. Dobór omawianych na łamach półrocznika prac także stanowi wysoce zadowalający wskaźnik poziomu realizacji założeń oraz celów programowych czasopisma. Tematyka opiniowanych (ocenianych) książek pozostaje relatywnie zróżnicowana, aczkolwiek wyraźnie zdominowana jest przez problematykę edukacji religijnej, katechizacji, chrześcijańską myśl wychowania oraz katolicką filozofię wychowania. Dobór książkowych rozpraw pozostaje ściśle związany z działem „Dziedziny życia” i „Wychowanie człowieka” i tematycznie występuje tu ścisła korelacja z wychowaniem chrześcijańskim¹⁴.

Satysfakcjonująco ocenić można cykle monotematyczne rozpraw i artykułów zawarte w kolejnych numerach czasopisma. Do podejmowanej problematyki wprowadza Czytelnika „Edytorial” nadzwyczaj kompetentnie przygotowany do druku przez Redaktora Naczelnego – Wita Pasierbka SJ. To on właśnie uczula odbiorców na „dylematy i meandry” podejmowanych kwestii. W każdym numerze publikowane są rozprawy i artykuły wielu uznanych uczonych prezentujące zagadnienia z pogranicza pedagogiki, filozofii społecznej, filozofii nauki czy etyki, które w recepcji odbiorców zapisały swoją akonwencjonalną (czasami burzliwą) nową historię. Subtelna liryka dywagacji przybiera wymiar literackiego oswojenia świata – tak sędzę, ufając Romanowi Ingardenowi, że piękno, tolerancja i sama forma ekspresji oddziałują na człowieka bardzo intensywnie. To one właśnie stają się swoistym cudem wpływającym na procesy odnowy i rewitalizacji, bowiem wzbogacają niepomiaralnie nasz byt realny. Autorzy, oprócz przejawianej duchowej wiary, godnie reprezentują intelektualną opcję trzeźwego oglądu rzeczywistości, konieczności liczenia się z życiem nowym, uwzględniając wszakże starą tradycję. W przekonaniu większości autentyczna nauka i wiara (fideizm), a więc dociekanie naukowe i mistyka, są z natury rzeczy i na mocy definicji wzajemnie z sobą sprzeczne. Co wcale nie oznacza – a znakomity przykład uwiarygodnia ocena niniejszego czasopisma oraz

¹⁴ Jak twierdzi uprzednio już cytowany Profesor S. Palka, jest to fakt oczywisty i zrozumiały, bowiem czasopismo jest periodykiem „Ignatianum” – Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej prowadzonej instytucjonalnie przez jezuitów (obecnie Akademii Ignatianum), por. tamże, s. 6.

artykułowanie jego niewątpliwych sukcesów – że historia nauki (a przede wszystkim dyscyplin zakwalifikowanych do nauk społecznych) wolna jest od przykładów owego swoistego dualizmu, który usiłował je z sobą powiązać lub co najmniej wyszukać dla nich pewnej akceptowanej publicznie formuły, czegoś na wzór *modus vivendi*, aby się wzajemnie nie tylko tolerowały, ale wręcz uzupełniały. W takim przypadku można byłoby przyjąć umownie pewną konwencję odrzucającą klasyczny sceptycyzm płynący z internalizacji światopoglądowej, tj. niewiarę odnośnie do możliwości powiązania eksplikacji *stricte* naukowych z wizją świata opartą na przesłankach mistyczno-duchowych uznanych często za irracjonalne¹⁵.

Wielu autorów nawiązuje do zadań/zasad powstałych jeszcze w dobie pozytywizmu, takich jak na przykład obligowanie jednostki do prowadzenia użytecznej i pożytecznej pracy czy świadczenie usług jako nadrzędny postulat moralny, solidaryzm społeczny, kult edukacji (oświaty) jako dźwigni postępu i awansu cywilizacyjnego, wymogi relatywizmu, ale niekoniecznie dychotomicznego rozgraniczania sfery przeżyć religijnych i obszaru naukowych badań itp. Optymizm poznawczy twórców czasopisma, Zespołu Redakcyjnego oraz Rady Naukowej¹⁶ dotyczy przyszłych zdobyczy nauki, ale jednocześnie sugeruje Czytelnikowi dobrodziejstwo, jakie niesie zapoznanie się – to częste sugestie i przesłania Redaktora Naczelnego – w chwili błąkania po manowcach niedościgłych planów, idei i eksperymentów we współczesnym świecie z „duchowym egzystencjalnym niepokojem” czy też rolą „wychowania sumienia”, a więc kwestiami pozostającymi w centrum zainteresowania społecznej nauki Kościoła. Co więcej, możliwe rozstrzygnięcia praktyczne w sferze edukacji sygnalizowane w rozprawach wielu autorów – w sposób jawny lub ukryty – opierają się na dwóch ostojach (filarach)

¹⁵ Por. W. Tulibacki, *Absolut i wielcy nawiedzeni*, w: *O literaturze i filozofii. Problemy – twórcy – dzieła*, red. W. Tulibacki, Z. Frydryszak, Olsztyn 1999, s. 170-182.

¹⁶ Godny uwagi pozostaje skład Zespołu Redakcyjnego. W chwili obecnej liczy on 12 osób, w tym 6 kobiet. Nie odnotowuje się przy tym przewagi jezuitów. Oznacza to, że organ naukowy jezuitów ma nowocześnie, demokratycznie ukonstytuowany Zespół Redakcyjny, bez jakiegokolwiek próby dyskryminowania kobiet i bez próby przesadnego eksponowania liczebnego członków zakonu. W skład Rady Naukowej wchodzi 9 osób z tytułem profesora lub stopniem naukowym doktora habilitowanego, z tego grona 5 osób to znani reprezentanci zagranicznych placówek akademicko-naukowych i religijnych.

filozoficznych, tj. aksjologii oraz antropologii. Na kanwie zarysowanych sytuacji wypowiedzane są interesujące refleksje z zakresu filozofii wychowania wyrastające ze starych i nowych porządków w świecie – często bez jakiegokolwiek woalu teoretycznego, który dosłownie wskazywałby na względność pojęć moralnych, na relatywność dobra i zła i ich zależność w danej sytuacji. Tak zarysowane propozycje i zadania są udaną próbą opisu wykorzystującego argumentację *stricte* naukową. Kładzie się nacisk na sumienie oraz pokorę, twierdząc, że właśnie sumienie staje się wykładnią moralności jednostki. W opracowaniach, na których się opieram, przejawia się subtelność i takt w naprowadzaniu Czytelnika na wybrane elementy personalizmu, akcentowane przez sam fakt niepowtarzalności (unikalności) każdej osoby oraz jej niezbywalnego prawa do wyboru drogi życiowej, trybu i form doskonalenia własnej osobowości, włączając w obszar jej podmiotowości wszelkie formy i poziomy kształcenia. Wolność osobistą, a zarazem godność jednostki, przeciwstawia się w tym ujęciu sterowaniu z zewnątrz (np. procesom wychowania), manipulowaniu treści kształcenia, jego instrumentalizmowi, co wcale nie oznacza, że nie powinno być ono intencjonalnie kierowane. Wręcz przeciwnie, dobrze byłoby, gdyby zostało nastawione na określone wartości. Ażeby mogło być pełne i satysfakcjonujące, powinno stać się dziełem kilku ośrodków oddziaływania: Kościoła, rodziny, szkoły, stowarzyszeń młodzieżowych, ogólnościowych (cywilizacyjnych) norm etycznych i prawnych itp. Punktem odniesienia wszelkich działań socjalizacyjno-wychowawczych jest jednak pytanie o samego człowieka i jego miejsce w porządku określonego bytu¹⁷.

Autorzy na łamach omawianego czasopisma dowodzą, że droga od monopolu do dialogu dydaktycznego wiedzie nie tylko poprzez przyswojenie określonych zasad i teorii w obszarze pedagogiki, ale również poprzez równoległe wkomponowanie do procesu kształcenia wielostronnej takich relacji, które wyzwolą dzięki filozofii – również filozofii chrześcijańskiej opierającej się

¹⁷ Por. A. Radziewicz-Winnicki, *O pedagogice nadziei. Fascynacje i asocjacje aksjologiczne*, Recenzja wydawnicza książki Tadeusza Frąckowiaka, Poznań 2007, s. 3-5; por. A. Radziewicz-Winnicki, *Przykład kreacji i ekspresji w naukach społecznych. Wielki romantyk doby współczesnej przejawiający apoteozę rozumu, wiary i nadziei*, w: *Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesorowi Tadeuszowi Frąckowiakowi w 65. rocznicę urodzin*, red. K. Marzec-Holka, P. Frąckowiak, I. Kubiaczyk, J. Modrzewski, A. Radziewicz-Winnicki, Środa Wielkopolska 2011 (w druku).

na biblijnym opisie Boga, Świata i człowieka – odwieczne oczekiwania jednostki zawarte zarówno w ideach raju utraconego, jak i współczesnej konwencji społeczeństwa obywatelskiego. Sądzę, że mają oni na myśli zarówno nieprzemijające walory solidaryzmu społecznego, jak i konieczność odrodzenia intelektu w czasie pilnego tworzenia programu rewitalizacji społecznej¹⁸. Sygnalizowane teksty stanowią dla Czytelnika twórczą refleksję nad samym sobą, uosabiają pewien rodzaj spisanej samowiedzy. Są próbą szczególnie udaną – formułowania (nie zawsze w trybie wprost) określonych dyrektyw postępowania moralnego w dobie anomii społecznej i pojawiającego się chaosu aksjologicznego. To kolejny walor tego czasopisma.

Reasumując, nie sposób nie zwrócić uwagi – z chwilą jubileuszu dziesięciolecia edycji czasopisma – iż wszystkie teksty zachowują wysoki bądź bardzo wysoki standard naukowy. Warto jest oddać się lekturze każdego tomu, bowiem konsekwentna różnorodność i wieloparadygmatyczność sprawiają, że można znaleźć w nich ciekawe i poszukiwane studia na bardzo różne tematy, sygnalizowane powyżej. Nienaganna, przyciągająca uwagę szata graficzna o wyrafinowanej estetyce wynika nie tylko z pilnej staranności przejawianej przez Wydawcę, ale również z faktu, iż półrocznik jubilat stowarzyszony jest w Konsorcjum Prasowym WAM w Krakowie.

Czasopismo z pewnością jest narzędziem oddziaływania na środowisko pedagogów; zarówno nauczycieli akademickich, których cechuje przewaga intencji teoretyczno-poznawczych, jak i nauczycieli praktyków. Jest ono znakomitym środkiem popularyzowania pedagogiki i tak zwanego „pedagogicznego spojrzenia” na szereg zjawisk społecznych i oświatowych. Stanowi ważny element sprzyjający interdyscyplinarnej integracji w ramach nauk społecznych (przez co m.in. rozumiem, iż artykuły prezentowane na jego łamach są lub mogą być źródłem wiedzy o pedagogice dla pokrewnych dyscyplin naukowych). Niewątpliwie nasz periodyk jest narzędziem kształtowania prestiżu społecznego nie tylko pedagogów naukowców, ale także nauczycieli praktyków w Polsce.

¹⁸ Por. B. Śliwerski, *Podstawowe prawidłowości pedagogiki*, dz. cyt., s. 225-226.

*

Z chwilą nastającego jubileuszu nieodparcie nasuwa się zdanie Pana Profesora Krzysztofa Kruszewskiego, który stwierdził, iż wspólną wadą wyróżniających się czasopism naukowych pozostaje smętny fakt, że, niestety, nie docierają one do wszystkich księgarń, do których powinny. Zaś wspólną ich zaletą jest to, że są to opracowania pożyteczne i potrzebne¹⁹. Nadmieniam przy tym, iż nasz periodyk jest edytowany każdorazowo w nakładzie 600 egzemplarzy.

Regularność edycji i względnie krótki cykl wydawniczy czasopisma to przymioty, jakie cechują „Horyzonty Wychowania”. Stworzona została więc szansa odgrywania przez to czasopismo szczególnie istotnej roli w dziedzinie narodowej edukacji.

Rekomendując czasopismo tym wszystkim, którzy jeszcze doń nie dotarli, śmiało można oświadczyć, iż nie jest ono wydawane w miejsce bądź zamiast innego periodyku. Zespół redakcyjny nie ma takich ambicji ani planów, aby w sensie programowo-merytorycznym egzemplifikować charakter któregośkolwiek z innych czasopism ogólnopedagogicznych o zbliżonej tematyce bądź charakterze przekazywanych treści²⁰.

Osobiście życzę wszystkim zainteresowanym – Twórcom i Czytelnikom – aby na łamach czasopisma panował duch tolerancji wobec różnorodnych przekonań poznawczych, a zarazem przemożna chęć wprowadzania innowacji oraz by panował – w kolejnym dziesięcioleciu – również niepodzielnie twórczy krytycyzm. Oby podejmowane zagadnienia sprostały oczekiwaniom szerokiej rzeszy Czytelników i oby zawsze publikowane teksty konstituowały pewną orientację starającą się odpowiedzieć na stale aktualne pytania: Czym żyje w danej chwili pedagogika polska i edukacja światowa? Co zrobić, aby specyfika kształtowania środowiska wychowawczego uwzględniała kreowanie pomyślnej partycypacji społecznej naszego wychowanka? W jaki sposób usprawnić wiedzę ogólną eksperymentatora/wychowawcy, tak aby rzetelna wiedza diagnostyczna dominowała w planowo prowadzonej realizacji oczekiwanych przekonań występujących

¹⁹ Por. K. Kruszewski, *Książki pożyteczne. O serii wydawniczej WSiP, Literatura Pedagogiczna*, „Edukacja” nr 3/1998, s. 93.

²⁰ Por. J. Orlik, A. Sułek, *Stan i potrzeby polskiego czasopisma socjologicznego*, art. cyt., s. 219.

w danej sytuacji społecznej i wszczętych działaniach modernizacyjnych i rewitalizacyjnych?

Pozostaje nam jeszcze życzyć całemu Zespołowi Redakcyjnemu wysokiego nakładu (wyższego niż dotychczas) i wytrwałych współpracowników spośród grona wybitnych osobistości reprezentujących szeroką rodzinę nauk społecznych.